

Autoreferat

1. Imię i Nazwisko.

Jolanta Kępa-Mętrak

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/ artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- Magisterium z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach, 1990.

- Doktorat z nauk humanistycznych w zakresie historii, uzyskany na podstawie rozprawy pt. *Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945-1989*, obronionej w 1998 r. przed Radą Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/ artystycznych.

- Asystent w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach (obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego), od 1 października 1990 do 30 czerwca 1998 r.

- Po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii adiunkt w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa (obecnie Instytut Dziennikarstwa i Informacji), od 1 lipca 1998 r. do chwili obecnej.

- W okresie od 1 września 1999 do 31 października 2001 r. kierownik Zakładu Prasoznawstwa w tymże instytucie.

- Wykładowca w kieleckim instytucie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Warszawie w latach 1999-2004.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego,

Monografia *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym*

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy),

Jolanta Kępa-Mętrak, *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym*, Kielce 2015, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, recenzenci wydawniczy: prof. dr hab. Stanisław Michalczyk, prof. dr hab. Andrzej Konrad Piasecki

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Autorka podjęła próbę przedstawienia prasy samorządowej w Polsce, bardzo silnie reprezentowanej na rynku medialnym, ale często nie docenianej przez medioznawców. W gminach, powiatach ukazują się setki różnych periodyków, które w swoich środowiskach odgrywają ważną rolę informacyjną. Celem publikacji było pokazanie ich aktualnego stanu. Nie mogło jednak zabraknąć odniesień do przeszłości, tak samo, jak nie można było pominąć kwestii kształtowania się polskiej samorządności w latach 90. XX wieku. Ćwierć wieku temu polska rzeczywistość uległa bowiem radykalnej zmianie. Przeobrażenia dotyczyły każdej dziedziny życia. Autorka poddała analizie tylko jeden jej element – komunikowanie się samorządów ze społecznościami, na rzecz których pracują, a jeszcze precyzyjniej – skupiła się na wydawanej przez nie prasie, adresowanej do lokalnych odbiorców. Nadanie książce tytułu *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym* miało na celu zwrócenie uwagi przede wszystkim na sam kanał komunikacyjny w postaci tej prasy. Nie ma bowiem mowy o całym procesie komunikowania społecznego między władzą a mieszkańcami. Założeniem autorki było pokazanie zaledwie wycinka tego procesu i próba znalezienia odpowiedzi, jak podsystem (subsystem) prasy samorządowej funkcjonuje w społeczeństwie, jak się odbywa komunikacja za pośrednictwem wybranych środków przekazu.

Działalność wydawnicza wpisała się w funkcjonowanie samorządów od samego początku, a nawet zaistniała przed ich formalnym utworzeniem. Do dziś powstały setki tytułów, w mniejszym lub większym stopniu odpowiadające definicjom prasy. W każdym województwie w Polsce, w każdym powiecie i w większości gmin istnieją periodyki wydawane przez samorządy różnych szczebli. Jedne przygotowywane są profesjonalnie, inne amatorsko. Jedne posiadają określoną periodyczność, ukazują się regularnie co miesiąc, dwa, czasami częściej, inne wydawane są nieregularnie – trafiają do odbiorców sporadycznie: raz na kwartał lub rzadziej. Wszystkie łączy wspólny cel: mają dostarczać informacji o działalności lokalnych samorządów i zachęcać do angażowania się mieszkańców we wspólne sprawy.

Funkcje szczegółowe mogą się różnić, tak jak różnią się same czasopisma. W jednych obok informacji pojawia się publicystyka, w innych rozrywka; jedne są eleganckie w formie, niemal jak foldery reklamowe, inne przypominają broszury albo ulotki. Choć nakłady niektórych są bardzo niskie, wręcz symboliczne, nie przekraczają 300 egzemplarzy, to jednak w niewielkich społecznościach pełnią one funkcje środków komunikacji masowej. Także biorąc pod uwagę ich ogólną liczbę, na pewno należy traktować je jako zjawisko masowe. Dla przykładu, tylko w Krakowie i powiecie krakowskim ukazało się co najmniej 58 periodyków określanych mianem samorządowych, w powiecie kieleckim ziemskim (bez miasta Kielce) – co najmniej 30.

Dążąc do jak najpełniejszego przedstawienia prasy samorządowej i jej roli w społeczeństwie, autorka potraktowała zagadnienie wieloaspektowo. W pracy znalazły się rozważania teoretyczne, uwzględniające definicje tejże prasy, typologie i funkcje. Ale zaraz za nimi omówione zostały uwarunkowania prawne i zadania lokalnego samorządu, aby podkreślić nierozzerwalny związek pomiędzy funkcjonowaniem samorządu a jego działalnością wydawniczą, mającą na celu skuteczne komunikowanie się z lokalną społecznością.

Na początek, przed przystąpieniem do jakichkolwiek analiz, wyjaśnienia wymagały nie tylko kwestie metodologiczne, ale przede wszystkim sama terminologia. Istnieją bowiem spory czy określenia „prasa samorządowa” i „prasa samorządów terytorialnych” oznaczają to samo, czy można ich używać wymiennie. Określenie „prasa samorządowa” przyjęte zostało jako pewnego rodzaju skrót myślowy i oznacza periodyki wydawane przez samorządy lokalne. Autorka konsekwentnie używa tej terminologii, wyjaśniając ją i uzasadniając w pierwszym rozdziale monografii, w którym znalazły się także definicje mediów lokalnych, komunikowania lokalnego, a w kolejnych podrozdziałach – ich typologii, uwzględniającej różnorodne kryteria, zarówno formalne, jak i treściowe, oraz funkcje i zadania prasy samorządowej.

O wyodrębnieniu prasy wydawanej przez samorządy spośród innych jej typów decyduje sposób finansowania, tzn. utrzymywanie jej ze środków pochodzących z budżetów samorządów terytorialnych. Działalności samorządu poświęcony jest rozdział drugi. Rolą samorządowej administracji gminnej i powiatowej powinno być pełnienie funkcji usługowych wobec społeczności lokalnych. Wśród wielu jej zadań wymienia się m.in. promocję oraz współpracę i działalność na rzecz organizacji pozarządowych. W tych ostatnich zadaniach zmieścić by można działalność medialną, tj. tworzenie własnych publikatorów oraz wspieranie innych lokalnych środków przekazu. Ustawodawca zagwarantował, że gminy

i powiaty mogą tworzyć jednostki odpowiedzialne za komunikację medialną lub zlecać takie zadania innym podmiotom. Podobnie mogą postępować w kwestii medialnej samorządy wojewódzkie. Własne media mają pomagać w realizacji zadań przypisywanych poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego. Zatem do najważniejszych ich funkcji należy szeroko rozumiana promocja „małej ojczyzny”, integracja społeczności lokalnych i ponadlokalnych, promowanie inicjatyw lokalnych. Można to osiągnąć poprzez informowanie o lokalnej rzeczywistości, ale w jeszcze większym stopniu poprzez jej wyjaśnianie, przekonywanie o słuszności podejmowanych działań, zachęcanie do angażowania się w nie, kształtowanie postaw, zachowań.

Kolejne rozdziały książki są próbą oszacowania wielkości badanego zjawiska, tj. określenia stanu liczbowego prasy samorządowej w Polsce. Bazę źródłową stanowią przede wszystkim same środki przekazu, istniejące w poszczególnych regionach kraju, czyli prasa wydawana przez lokalne samorządy. Uzupełniają je rejestry sądowe, dokumenty urzędowe, katalogi i kartoteki biblioteczne, spisy bibliograficzne opracowywane przez biblioteki. Dotarcie do wszystkich okazało się jednak niemożliwe. Nie tylko dlatego, że są rozproszone i żadna instytucja nie dysponuje pełnymi danymi o liczbie czasopism i ich tytułach, ale też ze względu na szybko zmieniające się dane. W ciągu roku powstaje kilkanaście, czasem nawet kilkadziesiąt nowych tytułów. Niektóre zastępują ukazujące się do tej pory, inne wzbogacają lokalne rynki.

Według stanu na dzień 1 stycznia 2015 r. w Polsce jest 2478 gmin, 66 miast na prawach powiatu i 314 powiatów ziemskich. Dotychczasowe badania obejmują prasę samorządową jedynie wybranych środowisk lokalnych. Były też podejmowane ustalenia jej ogólnego stanu liczbowego. Według Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1999 r. w Polsce ukazywało się 878 periodyków wydawanych przez samorządy. Natomiast zdaniem Stanisława Michalczyka już trzy lata wcześniej mogło ich być ponad 1000, ale zastrzega on, że jest to tylko wartość szacunkowa, bo zjawisko jest tak szerokie, iż nawet profesjonalni bibliografowie mają kłopoty z jego usystematyzowaniem i określeniem geografii wydawniczej. W późniejszych badaniach ankietowych – Centrum Monitoringu Wolności Prasy z lat 2007-2008 r. oraz Patrycji Szostok i Roberta Rajczyka z 2011 r. – w ogóle nie pojawiają się liczby tytułów prasy samorządowej, a jedynie określa się w przybliżeniu procent gmin posiadających własne periodyki.

Na potrzeby publikacji *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym* autorka podjęła próbę ustalenia aktualnego stanu periodyków samorządowych. W skali kraju było to możliwe jedynie na podstawie statystyk bibliotecznych. Kwerenda zrealizowana we

wszystkich bibliotekach wojewódzkich przyniosła efekty w postaci danych o wielkości zjawiska w poszczególnych województwach. Udało się pozyskać informacje o 1 369 czasopismach samorządowych (stan na pierwszy kwartał 2014 r.), które stały się podstawą wszelkich analiz. Liczba ta odnosi się wyłącznie do czasopism funkcjonujących w obiegu bibliotecznym. Ile periodyków pozostaje poza nim, nie wiadomo. Bardziej wszechstronne, wielokierunkowe badania objęły jedno wybrane województwo – świętokrzyskie. O wyborze zdecydowały w pewnym sensie względy praktyczne (miejsce zamieszkania autorki), ale przede wszystkim fakt, że tu właśnie prasa samorządowa rozwijała się bardzo intensywnie od początku lat 90. XX wieku, zyskując znaczną przewagę nad prasą komercyjną. Rozwój ten trwa nadal – w każdym roku przybywa periodyków wydawanych przez samorządy.

Zestawienie bazujące na danych uzyskanych na podstawie kwerendy bibliotecznej potwierdza w dużej mierze aktywność wydawniczą poszczególnych województw w zakresie wydawania prasy samorządowej, zaobserwowaną na przełomie wieków, wynikającą z danych Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najbardziej aktywnym pod względem wydawniczym województwem jest małopolskie. Za nim sytuują się śląskie i łódzkie. W dalszej kolejności, według liczby wydawanych periodyków, są wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, dolnośląskie, świętokrzyskie i lubelskie. Najwyższe nasycenie rynku czasopismami samorządowymi notuje się w województwach małopolskim, łódzkim, lubuskim, opolskim i świętokrzyskim. Najmniej tytułów przypada na mieszkańców Mazowsza oraz Pomorza.

Obserwując powstawanie pism samorządowych od lat 90. XX wieku, można doszukać się pewnych prawidłowości. Były to: autentyczne inicjatywy społeczne, przejmowanie przez samorządy periodyków od dotychczasowych wydawców, np. PRON, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, przekształcanie pism zakładowych w ogólnomiejskie, powstawanie biuletynów tworzących się komitetów obywatelskich, dokumentowanie pracy stowarzyszeń i organizacji działających na rzecz lokalnych społeczności, pełnienie roli komunikatorów ze społeczeństwem przez biuletyny nowo wybranych samorządów lokalnych. Przeważały tzw. inicjatywy oddolne, wychodzące bądź z komitetów obywatelskich lub stowarzyszeń działających na rzecz miejscowego środowiska, bądź – już po wyborach – od wyłonionych w nich władz samorządowych, rekrutujących się często spośród najbardziej aktywnych członków wspomnianych organizacji. Były też inicjatywy grup mieszkańców, inne niż nastawionych na działalność komercyjną, powoływanych do celów wydawniczych, różnego typu spółek. Większość tych inicjatyw pojawiała się spontanicznie, o czym świadczy m.in. fakt, że tytuły nie były nawet zarejestrowane.

Z czasem „oddolne inicjatywy” zaczęły zanikać. Obecnie decyzja o powołaniu nowych periodyków samorządowych należy do wójta lub rady gminy na najniższym poziomie władzy lokalnej bądź ich odpowiedników na poziomach wyższych – starosty, rady powiatu, marszałka, sejmiku. Powstawaniu nowych pism sprzyjają wybory samorządowe. Nowe tytuły pojawiają się przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, jako podsumowanie kadencji, ukazanej przez pryzmat sukcesów władzy. Jeśli władza się zmienia, także działalność wydawnicza może ulec zmianie. Bywa, że dotychczasowe tytuły są zawieszane, a w ich miejsce powołuje się nowe. Bywa, że zachowana jest ciągłość tytułu, ale następuje wewnętrzna reorganizacja i zmiana charakteru pisma, czasem jego częstotliwości.

Do sytuacji prasy samorządowej w lokalnych społecznościach odnosi się rozdział piąty monografii. Prasa ta zawsze budziła wątpliwości i miała tyle samo zwolenników co przeciwników. Sytuację rozpatrywali specjaliści z różnych dziedzin: prawnicy, politycy, medioznawcy. Głos zabierali wydawcy tzw. niezależni. Jedni przyznawali jej prawo bytu, inni ostro krytykowali. Dyskusje w różnych gremiach nie ucichły do dziś, powracając co pewien czas z mniejszym lub większym nasileniem. Prasa samorządowa jednak istnieje. Wydają ją urzędy (zarządy) miast i gmin, powiatów, sejmiki wojewódzkie, wydziały urzędów, rady, ośrodki kultury, biblioteki, ośrodki informacji, a także wydawcy tzw. kontraktowi (na zlecenie jednostek samorządowych) i inne podmioty.

Autorka analizowała różnorodne uwarunkowania działalności wydawniczej samorządów, m.in. wpływ sytuacji materialnej gmin na ich aktywność wydawniczą. Odpowiedź pomógł znaleźć ranking najbogatszych i najuboższych gmin w Polsce w 2013 r., opublikowany przez Polską Agencję Prasową. Analiza została przeprowadzona zarówno w odniesieniu do najbogatszych i najbiedniejszych gmin całego kraju, jak i – jeszcze bardziej wnikliwa – województwa świętokrzyskiego. W jej kontekście pokazane zostały koszty wydawania czasopism, niezwykle zróżnicowane: od ok. tysiąca do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

Okazało się, że na aktywność wydawniczą gmin generalnie nie wpływa kryterium dochodu. Jednostki o najniższych dochodach także wydają własne periodyki, choć wysokość nakładów na ten cel jest na ogół mniejsza niż w gminach zamożnych, a wśród dziesięciu najuboższych gmin w kraju przeważają nie wydające własnych periodyków. Wydatki na działalność wydawniczą rozpoczynają się od 1000 złotych. Za tę kwotę wydaje się przeważnie jeden – dwa numery w roku. Gdy częstotliwość zaczyna się zwiększać do czterech – sześciu numerów w roku, to i koszty rosną. Najniższe kształtują się wówczas na poziomie ponad 3000 zł. Średnie wydatki są jednak wyższe i wynoszą kilkanaście tysięcy

złotych. Najdroższe wydawnictwo kosztowało samorząd, a tym samym podatników, 95 000 zł rocznie. Ogromna rozpiętość kosztów częstokroć jest trudna do uzasadnienia. Najważniejsze czynniki o nich decydujące to periodyczność, wielkość nakładu i objętość. Do nich należy jeszcze dodać druk wielobarwny bądź czarno-biały. Znaczące mogą też być koszty redakcyjne, gdy wydawaniem czasopism zajmują się podmioty zewnętrzne. Płatne formy rozpowszechniania i sprzedaż powierzchni reklamowej częściej występują w periodykach, których ogólny koszt wydania jest wyższy. Ciekawe, że zysk ze sprzedaży zasila przede wszystkim budżety gmin zamożniejszych. Uboższe zwykle udostępniają wydawane przez siebie publikatory za darmo. Dochody z reklam bywają bardzo zróżnicowane i zależą zarówno od sprzedawanej powierzchni reklamowej, jak i częstotliwości zamieszczania reklam.

Działalność wydawnicza samorządów lokalnych jest elementem całościowej polityki lokalnej, wynikającej z przyjętych zadań własnych gminy, w tym bezpośrednio realizowaniem zadań informacyjnych, podobnie jak publikowanie wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej, tyle, że w postaci zmaterializowanej, rzeczowej. W periodykach czasem są publikowane pełne treści różnego typu dokumentów urzędowych, czasem ich skróty, omówienia. Na ich łamach zamieszczane są informacje o przygotowywanych aktach normatywnych, planowanych działaniach w różnych sferach życia społecznego, gospodarczego, czy kulturalnego, przetargach na wykonanie różnorodnych prac itp. Niezmiernie istotne ze społecznego punktu widzenia są informacje dotyczące budżetu gminy, powiatu czy województwa. Znajduje się tam odniesienie także do posiedzeń organów kolegialnych jednostek samorządu terytorialnego, pochodzących z powszechnych wyborów (rad gminy, powiatu, sejmiku województwa), komisji rady. Bywają drukowane informacje dotyczące posiedzeń zarządów, choć tu zasada jawności stosowana jest w ograniczonym stopniu.

Analiza zawartości prasy samorządowej jest ostatnim elementem monografii. Rozpoczyna się od samych tytułów periodyków, czasem zupełnie zwyczajnych, informacyjnych, czasem bardzo wyszukanych, wieloznacznych. Jedne odnoszą się głównie do formy, inne do zasięgu terytorialnego, jeszcze inne do treści. Bywają wyrażone w sposób konkretny, rzeczowy albo bardziej emocjonalny. Ich interpretacja wydaje się być dowolna, bo treści zawarte wewnątrz czasami znacznie odbiegają od sugestii zawartych w tytułach.

Gdy zawartość treściowa periodyków samorządowych odnosi się głównie do działań władz terenowych – wówczas przeważnie mamy do czynienia z biuletynem z cechami dla niego charakterystycznymi, tj. mało zróżnicowanymi pod względem formy przekazami,

głównie sprawozdaniami, komunikatami, wyciągami z dokumentów urzędowych, z towarzyszącymi im tabelami, wykresami, rzadziej zdjęciami. Ale działalność władz może być też ukazana w sposób bardziej atrakcyjny. Wydawnictwo odbiega wtedy formą od biuletynu, staje się kolorowe, może przypominać folder reklamowy.

Periodyki, wychodzące poza formułę biuletynu, proponują odbiorcom zdecydowanie szerszą problematykę. Na ich łamach znaleźć można materiały o tematyce społecznej, kulturalnej, sportowej, a nawet elementy rozrywki. Zwykle towarzyszą im zdjęcia, zarówno o charakterze dokumentalnym, jak i ilustracyjnym. Mamy wówczas do czynienia z wielotematycznymi czasopismami, zbliżonymi treścią i formą do periodyków komercyjnych, podejmującymi głównie zagadnienia z życia lokalnej społeczności, ale i nie stroniącymi od tematyki uniwersalnej. O włodarzach gminy lub powiatu pisze się w nich niejako przy okazji. Do pracy w takich periodykach zwykle jest zaangażowanych zdecydowanie więcej osób niż do pracy w biuletynie. Są wśród nich miejscowi aktywiści, pasjonaci, nauczyciele, czyli przedstawiciele różnych grup społecznych mający coś do powiedzenia innym i potrafiący tą wiedzą się podzielić. Takie czasopismo jest bogato ilustrowane, co czyni je bardziej atrakcyjnym dla odbiorcy, zachęca do zapoznania się z treścią oraz ułatwia jej zrozumienie i przyswojenie.

Niektóre periodyki, wydawane w gminach o walorach turystycznych, choć mają służyć przede wszystkim informowaniu lokalnej społeczności o pracy radnych i urzędników, muszą mieć na uwadze także turystów. Promocja gminy w tym wypadku może się więc stawać nadrzędnym zadaniem. Do numerów wakacyjnych dołączane są wówczas mapki turystyczne gminy, kalendarze imprez na lato itp. Są szczegółowe zapowiedzi planowanych wydarzeń oraz informacje o sukcesach gminy i jej mieszkańców w różnych dziedzinach życia, m.in. w edukacji, sporcie.

Rozdział szósty pracy stara się przynieść także odpowiedź na pytanie, czy istnieją różnice między czasopismami wydawanymi bezpośrednio przez urzędy, a publikatorami przygotowywanymi przez ośrodki kultury oraz przez wydawców realizujących te zadania na zlecenie samorządów. Scharakteryzowane zostały różne typy wydawnictw, pochodzących z różnych regionów kraju. Podobieństwa przeplatają się z różnicami. I znów powraca pytanie o istotę wydawania periodyków samorządowych. Pojawiają się opinie negujące sens ich istnienia, oskarżające samorządy o nieuczciwą konkurencję.

Za największą wadę prasy samorządowej uznaje się brak obiektywizmu, wynikający z przedstawiania problemów głównie z perspektywy władzy. Wiąże się to ze źródłem finansowania, a często także z brakiem profesjonalnych dziennikarzy w zespołach

redakcyjnych. Tę słabość periodyków samorządowych można jednakże potraktować jako ich zaletę. Przeważnie mamy w nich do czynienia z informacją nie poddaną obróbce, pochodzącą bezpośrednio od urzędników, czyli ze źródła, które je wytwarza. Podobnie można odnieść się do jednej z najważniejszych funkcji przypisywanych szeroko pojmowanej prasie, czyli kontroli władzy. Patrząc na te działania z nieco innej perspektywy, dostrzec można i tu pewną formę kontroli – społecznej. Wydanie każdego numeru pisma to ciągle poddawanie się ocenie wyborców w zakresie prowadzonej wobec nich polityki, np. podejmowania działań na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród mieszkańców gminy. Dobrze redagowany, zawierający najważniejsze w danej chwili wiadomości o pracy urzędu i podległych mu placówek informator, to realizacja części zadań przypisanych gminie. Czy zostanie ona oceniona pozytywnie, zależy już tylko od odbiorców przekazów, od ich woli a także możliwości percepcyjnych.

Na prasę samorządową można też spojrzeć z zupełnie innej perspektywy i analizować ją nie w kontekście mediów i dziennikarstwa, a raczej public relations. Przybliżenie władzy wspólnocie lokalnej jest bowiem jednym z zadań jej stawianych. Stąd redagowaniem zajmują się m.in. rzecznicy prasowi urzędów, pracownicy biur prezydentów czy burmistrzów, działów promocji, referatów spraw obywatelskich, organizacyjnych, wydziałów edukacji, kultury. PR przeplata się tu zatem z dziennikarstwem, a funkcja kształtowania opinii społecznej, przynależna prasie, może być w związku z tym obciążona barierą wizerunkową. Pamiętać bowiem należy, że wydawanie periodyków przez samorządy to nie tylko informowanie społeczeństwa o działaniach władz, ale i przekonywanie o ich słuszności. W zależności od tego, jak funkcjonują organy władzy, mamy do czynienia z różnymi modelami działalności wydawniczej. Pełna zgodność z założeniami ustawy o samorządzie gminnym w zakresie stanowienia i kontrolowania władzy to na przykład periodyki wydawane bezpośrednio przez urząd, redagowane przez jego pracowników, akceptowane przez radę gminy. Mogą być wydawane także przez inne podmioty, ale przy akceptacji zarówno wójta, jak i przede wszystkim rady.

Taki model byłby najbardziej pożądanym nie tylko z punktu widzenia władzy, ale i społeczeństwa. Ale realia bywają czasem dalekie od wyobrażeń. Jeśli wójt stoi w opozycji do rady gminy, czasopismo może stać się jego narzędziem oddziaływania na lokalną społeczność w celu zyskania jej poparcia. Gdy działalność wydawniczą podejmie rada gminy, sytuacja się odwróci. W skrajnych wypadkach, gminny periodyk może przyczynić się do odwołania wójta. Kiedy czasopismo staje się areną walki dla radnych występujących przeciwko wójtowi czy burmistrzowi bądź ugrupowań zwalczających się nawzajem, wówczas

nie tylko idea małej ojczyzny schodzi na dalszy plan, ale zaburzone zostają wszystkie funkcje prasy, nawet trybuna społeczności lokalnej, bo głos należy wyłącznie do niektórych jej reprezentantów. Specyficznie realizowana będzie wtedy także funkcja informacyjna.

Określając modele funkcjonowania mediów samorządowych w lokalnych środowiskach, wypada zwrócić uwagę także na relacje między władzą a społeczeństwem. Zgodność w organach władzy nie oznacza pełnej akceptacji jej poczynąń przez lokalne wspólnoty. Opozycja wobec wójta czy burmistrza może tworzyć się poza radą gminy. Medium samorządowemu przeciwstawia się wtedy medium niezależne. Następuje próba sił. Zwycięsko wychodzi z niej ten, kto ma więcej argumentów do pozyskania liczniejszego audytorium. Jeśli je do siebie przekona, może liczyć na władzę w kolejnej kadencji samorządowej.

Egzemplifikacji takich sytuacji znajdujemy w lokalnych społecznościach wiele. Przeciwno władzy tworzy się opozycja, powołuje własny organ prasowy, przeciwny wobec istniejącego samorządowego, buduje swój pozytywny wizerunek, dyskredytując rządzących, wygrywa wybory i... role się odwracają. Scenariusz drugi: opozycja przegrywa walkę o głosy wyborców i, pozostając nadal w opozycji, aktywizuje działania, także wydawnicze lub, godząc się z porażką, zawiesza zmagania z władzą.

Gminny informator nie powinien być konkurencją dla periodyku niezależnego. Jego istnienie, wynikające z zadań własnych gminy czy powiatu, powinno zaspokajać potrzeby społeczności lokalnej głównie w zakresie informacji o bieżących sprawach jej dotyczących. Z punktu widzenia odbiorcy przekazów pluralizm na rynku medialnym, także lokalnym, jest jak najbardziej pożądany. Z perspektywy nadawcy taka sytuacja nie wydaje się najbardziej komfortowa. Najłatwiej byłoby oddziaływać na każdą zbiorowość poprzez strumień wiadomości płynący z jednego źródła. Zatem gdyby gminny periodyk pozostał sam na rynku, władza mogłaby liczyć na większą efektywność swoich działań w stosunku do lokalnej wspólnoty. Ale w drugą stronę ta relacja niekoniecznie będzie zachodzić. Pismo samorządowe może być inspiracją dla wydawcy niezależnego, nie tylko do podejmowania bezpośrednich polemik z wójtem, burmistrzem bądź ich podwładnymi, ale rozwijania zagadnień, szerszego omawiania problemów, które są tylko sygnalizowane w postaci informacji o podjętych uchwałach czy decyzjach. Umiejętne wykorzystanie takiej sytuacji może być drogą do sukcesu wydawcy niezależnego. Warunkiem koniecznym będzie jednak sprzyjająca mu sytuacja społeczno-polityczna.

Wydaje się, że aktywność wydawnicza lokalnych samorządów na stałe wpisała się w ich działalność. Z pewnością można o niej mówić w kontekście mediatyzacji życia

politycznego czy społecznego w szerszym wymiarze. Polityka realizowana przez władze na najniższych szczeblach bywa często bardziej uzależniona od jej bezpośredniej oceny przez lokalne wspólnoty niż tzw. wielka polityka od mas, których dotyczy. Wynika to m.in. z obiegu informacji w różnych strukturach społecznych. Im są one mniejsze, tym mniej pośredników, którzy ją dostarczają do odbiorców. Nawet jednak w przypadku małych zbiorowości kontakt *face to face* nie wystarcza. Stąd potrzeba wykorzystania innych środków komunikowania, opartych na kontakcie pośrednim, czyli mediów.

Prasy samorządowej nie da się pominąć ani w statystykach, ani w teoretycznych rozważaniach odnoszących się do całego systemu medialnego. Można mieć zastrzeżenia do jej jakości, do funkcji, jakie powinna i jakie rzeczywiście pełni, ale nie można jej bagatelizować. O jej sile, w skali całego kraju, stanowi m.in. liczba wydawanych tytułów. A ta stale rośnie, bo liczba nowo powstających periodyków przewyższa liczbę zawieszonych. Jest to zatem zjawisko, które trwale wpisuje się w polski system medialny.

Omawiana książka nie odpowiada na wszystkie pytania dotyczące prasy wydawanej przez samorządy, a jej autorka nie rozstrzyga sporu między jej zwolennikami i przeciwnikami. Ma jednak nadzieję, że próba wszechstronnego, wieloaspektowego pokazania zjawiska, nie tylko przyczyni się do poszerzenia wiedzy o nim, ale i skłoni do refleksji. Świadomie pominięte zostały szczegółowe relacje pomiędzy prasą prywatną, komercyjną, a samorządową. Zagadnienie to zostało jedynie zasygnalizowane. Jego pełna analiza wymagałaby bowiem odrębnej rozprawy. Autorka skupiła się na samych periodykach samorządowych, adresując swą publikację do wszystkich zainteresowanych nimi: praktyków i teoretyków, naukowców i studentów studiów dziennikarskich i politologicznych, a także samorządowców, pracowników służb publicznych i organizacji społecznych, którym działalność wydawnicza była, jest lub będzie bliska.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych (artystycznych).

Oprócz badań nad prasą samorządową habilitantka zajmowała się problemami środowiska dziennikarskiego. Badania te zapoczątkowała dysertacja doktorska. W oparciu o nią w 1999 r. ukazała się monografia pt. *Między misją a rzemiosłem. Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945-1989* (Kielce, Wydawnictwo Antykwaryczne). Jej recenzent wydawniczy, prof. dr hab. Tomasz Mielczarek, uznał ją za ciekawą pozycję traktującą o lokalnym środowisku dziennikarskim epoki PRL, zwracając uwagę, że „wyrastała ze znakomitej szkoły naukowej – Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX

wieku Instytutu Badań Literackich PAN, a jej najmocniejszą stroną była charakterystyka różnorodnych procesów i zjawisk właściwych środowiskom inteligenckim, funkcjonującym w państwie autorytarnym, prowadzona na konkretnych przykładach, wzbogacanych nie tylko materiałami archiwalnymi, w tym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ale też różnorodnymi relacjami przedstawicieli analizowanego środowiska”.

Charakterystyka środowiska dziennikarskiego w różnych jego aspektach pojawiała się także kilkakrotnie w publikowanych artykułach. Jeszcze przed wydaniem rozprawy, w 1998 r., ukazały się dwa teksty w 4. tomie „Kieleckich Studiów Bibliologicznych”: *Twórcy prasy zakładowej Kielecczyny (1945-1989)* oraz *O pojmowaniu dziennikarstwa. Przyczynek do dziejów prasy PRL*. Bezpośrednim nawiązaniem do monografii był artykuł pt. *Postawy dziennikarzy kieleckich w latach przełomów politycznych (1956-1968-1970)* w numerze 1. z 2000 r. „Studiów Kieleckich. Seria Bibliologiczno-Prasoznawcza”. Tematyka historyczna, aczkolwiek odnosząca się do historii najnowszej, graniczącej z teraźniejszością, wynikała z dotychczasowych poszukiwań badawczych i kontaktów z historykami prasy. W naturalny sposób wpisywał się w nie udział w XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu we wrześniu 1999 r. oraz w kilku konferencjach naukowych, m.in. organizowanych przez lubelski Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej: „Reportaż w XX-leciu międzywojennym” (2003), „Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony” (2004).

Początkowo na marginesie badań historycznych, a potem coraz bardziej świadomie następowało odchodzenie od przeszłości na rzecz współczesności. Rezultatem tego było podjęcie tematu badawczego „Dziennikarstwo III RP”, którego pokłosie stanowiło czynne uczestnictwo w konferencjach naukowych na Uniwersytecie Warszawskim (1999) i w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza (2004), poświęconych wolnym mediom. Efektem pierwszego wystąpienia był artykuł *Kieleckie środowisko dziennikarskie 1989-1999*, w: *Środki masowej informacji w Polsce po likwidacji instytucji cenzury*, Warszawa 2000. Mimo, że realizacja tego tematu zakończyła się w 2003 roku, zagadnienia dotyczące dziennikarstwa, szczególnie lokalnego i regionalnego, powróciły w następnych latach. I powróciło spojrzenie wstecz, ale z próbą połączenia historii z teraźniejszością. W 2010 r. w pracy zbiorowej pt. *Konteksty dziennikarstwa* ukazał się artykuł *Dziennikarz w gminie, powiecie, województwie. Ewolucja zawodu w PRL i III RP*. W tym samym roku w rosyjskim czasopiśmie „Научные ведомости БелГУ” opublikowany został artykuł *Профессионализация региональной журналистики*. A w 2012 r. w 4. numerze „Studiów Medioznawczych”, sięgający do epoki PRL artykuł *Gazeta zakładowa – narodziny, rozwój... i co dalej? Studium przypadku*.

Zwieńczeniem nurtu zainteresowań związanych z dziennikarstwem i zawodem dziennikarza była niewątpliwie druga monografia – *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, wydana w Warszawie w 2012 r. Jest ona próbą wypełnienia luki w dotychczasowej wiedzy o dziennikarzach. Przedstawia życiorysy kilkuset z nich, związanych w różnych latach drugiej połowy wieku XX, choćby przejściowo, z mediami regionu kielecko-radomskiego. Ukazując ich dokonania, podkreśla wagę dorobku tego środowiska dla rozwoju mediów, literatury, kultury, życia społecznego i politycznego zarówno w skali regionalnej, jak też ogólnokrajowej.

Region kielecko-radomskim potraktowany został symbolicznie. Dziennikarze przechodzili bowiem z jednej redakcji do drugiej, przybywali do Kielc czy Radomia z różnych ośrodków, czasem tu się zatrzymywali na dłużej, czasem stąd jechali dalej, głównie do Warszawy, Krakowa, ale też Szczecina, Koszalina, Bydgoszczy, Wrocławia, Zielonej Góry, Lublina, Białegostoku. Wielu było takich, którzy w Kielcach czy Radomiu rozpoczynali życie zawodowe, po czym szukali zajęcia w innych, większych ośrodkach. Tym samym, mówiąc o twórcach kieleckich czy radomskich mediów, mówić trzeba o dziennikarzach pracujących niemal w całym kraju. Książka ma zatem charakter ponadregionalny, mimo, że w podtytule zwraca uwagę przede wszystkim na region kielecko-radomski. Oryginalność i – wbrew tytułowi – ponadregionalny charakter dostrzegli w niej także recenzenci: prof. dr hab. Marek Jabłonowski i prof. UŚ dr hab. Marian Gierula.

Książka została podzielona na dwie zasadnicze części. Pierwsza, zatytułowana „O twórcach, rzemieślnikach, zesłańcach i wygnańcach...”, ma charakter opisowy i jest próbą syntezy, ukazującej dziennikarzy jako zbiorowość. Stanowi ona swoiste wprowadzenie do części drugiej, biograficznej. Odnosi się też do literatury przedmiotu oraz wspomnień publikowanych w różnej postaci. Druga część, zawierająca dziennikarskie życiorysy – i tak właśnie nazwana – jest trzonem publikacji. Zebrane w niej biogramy obejmują dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych, parających się tym zawodem przez blisko 50 lat. Na jej wartość zwrócił uwagę w recenzji prof. dr hab. Marek Jabłonowski, pisząc: „Sercem opracowania jest część druga. Przyjmuję ją z pełnym uznaniem i satysfakcją. Warto ocalać od zapomnienia pracę i wysiłki pokoleń po 1945 r. Powinniśmy się zajmować faktami i ich interpretacją. Dostrzegać nie tylko historię polityczną, ale i społeczną. Spotykane założenie, że niesuwerenny PRL, był czarną dziurą, jest nieprawdziwe.”

Nie byłoby zawodu dziennikarskiego, gdyby nie było mediów. A te – jak wiadomo – są silnie uwarunkowane sytuacją społeczną, polityczną, ekonomiczną. Ponieważ zmieniała się ona radykalnie w ostatnich latach, metamorfozie ulegać musiały także media. Narodziła się

nowa prasa, nowe radio i telewizja. A największą rewolucję wywołał Internet. Przyglądanie się tym procesom, także z punktu uczestnika zdarzeń, było przyczynkiem do podjęcia szczegółowych, usystematyzowanych badań. Wybór padł na media lokalne, bo w środowiskach lokalnych – wbrew pozorom – najwięcej się działo. Jeszcze przed upadkiem poprzedniego systemu, zaczęła powstawać niezależna prasa, która niemal masowo pojawiła się w latach 90. XX wieku. Ale, jak się szybko okazało, obecność na rynku wielu tytułów była tylko chwilowa. Zmianom politycznym towarzyszyły bowiem ekonomiczne. Konkurencja i tzw. wolny rynek najskuteczniej weryfikowały inicjatywy nie poparte rzetelnymi rachunkami finansowymi. Niebagatelną rolę odegrała też reforma samorządowa. Na początku lat 90. w kształtującym się na nowo rynku mediów lokalnych dało się już wyraźnie zaobserwować podziały ze względu na charakter ich własności: prywatne i samorządowe. Z czasem stawały się one coraz bardziej antagonistyczne. Te wszystkie procesy wydawały się na tyle frapujące, że stały się przedmiotem zainteresowań na kilka kolejnych lat. Właśnie te zagadnienia, prezentowane na wielu konferencjach naukowych krajowych i międzynarodowych oraz opisywane w licznych artykułach, drukowanych w czasopiśmie medioznawczych oraz publikacjach zbiorowych, są najważniejszym (poza monografiami) dorobkiem naukowym, stanowiącym istotny wkład w rozwój badań nad współczesnym polskim systemem medialnym. Część z nich stanowi monotematyczny cykl, przedstawiający prasę samorządową i relacje między nią a prywatną, określaną często – dla podkreślenia jej charakteru i nadrzędnej funkcji – mianem niezależnej.

Na cykl składa się 10 artykułów, publikowanych w periodykach naukowych bądź zbiorowych monografiach, w tym jeden w języku angielskim i jeden w języku rosyjskim. Zapoczątkował je udział w konferencji pod hasłem „Prasa lokalna w budowie społeczeństwa obywatelskiego”, zorganizowanej przez Senat RP i Izbę Wydawców Prasy w Warszawie we wrześniu 2004 r. Był on inspiracją do bliższego przyjrzenia się lokalnej prasie i przygotowania artykułu, dającego początek serii publikacji na ten temat, prezentowanej poniżej.

1. *Relacje pomiędzy lokalną prasą prywatną a samorządową na przykładzie województwa świętokrzyskiego*, w: *Prasa lokalna w budowie społeczeństwa obywatelskiego*, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2005
2. *Otwarcie na Europę czy izolacja? Media regionalne i lokalne jako zwierciadło rzeczywistości*, w: *Książka, biblioteka, informacja – między podziałami a wspólnotą*, pod red. J. Dzieniakowskiej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2007

3. *Роль прессы в жизни местного общества (на примере Свентокишского воеводства)*, w: *Актуальные проблемы журналистики в условиях глобализации информационного пространства*, Челябинск, 2009
4. *Lokalna (r)ewolucja. Charakterystyka rynku mediów lokalnych w Polsce*, w: *Radio i gazety. Transformacja polskich mediów regionalnych po 1989 roku*, pod red. K. Wolnego-Zmorzyńskiego i in., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010
5. *Prasa samorządowa w procesie komunikowania władzy ze społeczeństwem*, w: *XX lat samorządu terytorialnego w Polsce. Doświadczenia – problemy – perspektywy*, pod red. J. Kowalik i A. Bednarza, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011
6. *Prasa lokalna – jaka była, jest, będzie? Oczekiwania i... rozczarowania*, w: *Transformacja polskiego systemu medialnego*, red. nauk. M. Sokołowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011
7. *Prasa samorządowa w lokalnej komunikacji społecznej jako narzędzie kształtowania opinii*, w: *Bibliologia polityczna*, pod red. D. Kuźminy, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2011
8. *Between mission and business. What are they like and what (whom) do local media serve?*, in: *Local and regional media – democracy and civil society shaping process*, editor: I. Biernacka-Ligięza, Wydawnictwo MARIA, Nowa Ruda-Wrocław 2012
9. *Samorządowcy czy dziennikarze? Komunikowanie w społeczności lokalnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, z. 3 (211), s. 9-23
10. *Kto finansuje, ten dyktuje... Prasa samorządowa w lokalnej komunikacji społecznej*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, s. 45-61; online: WWW.naukowy-przeglad-dziennikarski.org

W ostatnich latach dorobek naukowy wzbogaciły jeszcze publikacje w „Zeszytach Prasoznawczych” oraz dwóch monografiach. Wszystkie nawiązują do cyklu monotematycznego poświęconego lokalnym mediom i uzupełniają go o najnowsze ustalenia badawcze. Artykuł *Komunikowanie lokalne wobec nowych możliwości i oczekiwań. Prasa drukowana czy elektroniczna?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, nr 1 (217), s. 22-42 pokazuje tradycyjny – za pomocą prasy drukowanej – i nowoczesny – za pomocą mediów elektronicznych sposób komunikowania się w społecznościach lokalnych. Coraz częściej mamy do czynienia z tym drugim, ale są jeszcze środowiska, do których nowoczesność nie dotarła i papier oraz druk pozostają jedynym środkiem przekazu.

Artykuły publikowane w monografiach odnoszą się bezpośrednio do mediów kieleckich. W monografii *Dzienniki regionalne w Polsce*, wydanej pod red. P. Kucy,

W. Furmana i K. Wolnego-Zmorzyńskiego w Rzeszowie w 2014 r. ukazał się artykuł poświęcony kieleckiej regionalnej gazecie codziennej „Echo Dnia”, a w wydawnictwie *Kielce przez stulecia* – artykuł o kieleckich mediach po 1945 roku.

Własną twórczość naukową uzupełnia w ostatnim czasie redagowanie tworzonego w Instytucie Dziennikarstwa i Informacji UJK czasopisma online pt. „iNFOTEZY. Internetowy periodyk naukowy poświęcony mediom i nauce o informacji” (funkcja zastępcy redaktora naczelnego, odpowiedzialnego za dział Medioznawstwo).

Melania Kępa-Mętosz